

Śpiew: **Krzyżu Chrystusa...**

DZIEŃ 1

Prorok Izajasz w księdze 42 i 53 zapowiada cierpiącego Sługę Jahwe: „Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi. Mąż boleści oswojony z cierpieniem, jak ktoś przed kim się twarzę zakrywa, wzgardzony tak iż mieliśmy Go za nic. Lecz On się obarczył naszym cierpieniem. On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali. Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy” (Iz 53,3-5).

Apostołowie – Ewangelisci (Mt 12,15; Mk 3,7; Łk 6,17; J 12,32) nawiązują do tego opisu Izajasza i odnoszą ten tekst do Jezusa – Sługi Pańskiego.

„Oto mój Sługa, którego wybrałem;

Umiłowany mój, w którym moje serce ma upodobanie.

Położę ducha mego na Nim, a On zapowie Prawo narodom.

Nie będzie się spierał ani krzyczał, i nikt nie usłyszy na ulicach Jego głosu.

Trzciny zgniecionej nie złamię,

ani knota tlejącego nie dogasi, aż zwycięsko sąd przeprowadzi.

W Jego imieniu narody nadzieję pokładać będą” (Mt 12, 12-22).

Chrystus, który odwoływał się wielokrotnie do cierpień jakie znosili prorocy, sam doświadczył tego na sobie, w sposób najpełniejszy. Te pierwsze stwierdzenia na temat służebnego charakteru posłannictwa prorockiego prowadzą nas do postaci Sługi Bożego (ebed Jahwe) z księgi Izajasza.

Sługa Boży to Syn Człowieczy, który przyjął ludzką naturę z miłości do człowieka. Stał się jednym z nas, nauczał, czynił cuda, karmił głodnych, leczył, nawet wskrzeszał. Przyszedł do swoich, a swoi Go nie przyjęli.

Faryzeusze osaczali Go przy każdej okazji i planowali Go zgładzić?

Dlaczego człowiek od zarania swojego istnienia jest taki przewrotny?

Dlaczego i dzisiaj często jesteśmy niewierni, zdradzamy Boga, mimo że On kocha nas i jest wierny w miłości nawet wtedy gdy odchodzimy od Niego. Dlaczego życie ludzkie jest pełne sprzeczności? Po dwudziestu wiekach istnienia chrześcijaństwa nie rozumiemy Krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa! Nie rozumiemy siebie samych!

Każdego dnia na zakończenie nowenny:

Litania do Krzyża Świętego....

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami!

DZIEŃ 2

„A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak trzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, aby świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego” (J 3,14-18).

Tak spełniło się słowo wypowiedziane przez proroka Izajasza: „Oto mój Sługa, którego wybrałem, umiłowany mój, w którym dusza moja złożyła swoje oczekiwania”.

Sługa Pana, Mesjasz staje przed Izraelem, by prowadzić go, objawiając w jego życiu moc zbawienia

i umożliwiając mu wypełnienie jego powołania (Iz 42,1). Sługa Pański jest wybrany, umiłowany przez Boga, napełniony Duchem świętym. Oto Sługa mój, którego popieram, mój wybrany.

W Jezusie na krzyżu Bóg jest realnie obecny i objawia się jako Bóg miłości. „Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja jestem”(J 8,28).

Krzyż jest prawdziwie „wysokością”. Jest wysokością miłości, aż do końca (J 13,1).

Ja Paweł, odkąd pojąłem, kim jest Jezus, powtarzam: nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata. Przecież ja na ciele swoim noszę znaki przynależności do Jezusa (Gal 6,12nn). Pan mój, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie (Gal 2,20), wziął na siebie krzyż, który dla pogan wciąż jest głupstwem, a dla Żydów zgorszeniem (1Kor 1,23). Wielu bowiem postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusowego, ale ich losem nieodmiennie jest zagłada (Flp 3,18).

Za świętym Pawłem powtórzmy, że krzyż Pana naszego Jezusa Chrystusa jest dla nas największą chlubą, drogą do zbawienia, ostoją, mocą i siłą w utrapieniach codziennego życia. Nie mamy żadnego powodu do chwały, jak tylko to, że służymy Panu naszemu Ukrzyżowanemu.

Krzyż jest szkołą kontemplacji, modlitwy i przebaczenia. Nauczmy się kontemplować Ukrzyżowanego, który nas pojednał z Bogiem i ze sobą nawzajem, abyśmy w atmosferze nienawiści, agresji, okrucieństwa i barbarzyństwa przebaczeni i jednani się z braćmi.

DZIEŃ 3

Wszyscy nosimy w sobie to wielkie pragnienie: „Spraw, abym ujrzał Twoją chwałę” (Wj 33,13). Pragniemy z niewypowiedzianą żarliwością kontemplować Oblicze Boga i piękno Bożej natury.

I Bóg posyła nam nowego Mojżesza: „Pana naszego Jezusa Chrystusa; dzięki Niemu uzyskaliśmy na podstawie wiary dostęp do tej łaski, w której trwamy, i chlubimy się nadzieją chwały Bożej” (Rz 5,1). Przez Pana Jezusa mamy bowiem swobodny dostęp do Ojca (Ef 2,17), co więcej w Jezusie widzimy Ojca (J 14,8-10).

On jest obrazem Boga niewidzialnego. Bóg przemówił do nas przez Syna ...przez Niego też stworzył wszechświat. Mojżesz rozbił złotego cielca. W Jezusie nowym Mojżeszu, Bóg zaspakaja pragnienie człowieka i czyni się widzialnym fizycznie: „Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca” (J 14,8).

Paweł Apostoł zachęca nas, tak jak zachęcał Kolosan: „Trwajcie gorliwie na modlitwie” (Kol 4,2). Tylko przez kontemplację możemy ujrzeć Oblicze Boże.

W modlitwie trzeba być wytrwałym. Modlitwy nigdy nie można zaniedbywać. Liczne zajęcia i brak czasu nie usprawiedliwiają stałego opuszczania modlitwy. Kto chce prowadzić życie duchowe bez modlitwy, podobny jest do człowieka, który chce żyć bez tlenu. Człowiek bez tlenu dusi się. Dusza człowieka bez modlitwy też dusi się i jak ma ujrzeć Boga?

Tylko dzięki modlitwie mamy duchową czujność i zdolność rozpoznawania tego, co należy do Królestwa Bożego i co należy do świata, by podobnie jak w życiu Pana Jezusa nic nie stanęło na drodze wypełnienia się Jego planu wobec naszego życia.

DZIEŃ 4

„Gdy będę podwyższony nad ziemię, wszystkich pociągnę do siebie. To mówił, oznaczając jaką śmiercią miał umrzeć”(J12,32). Współcześni Chrystusowi nie rozumieli tych słów, odnoszących się do faktów, które miały dopiero nastąpić. Nam dzisiaj wiadomy jest sens „podwyższenia nad ziemię”, bo wiara nasza oparta o Krzyż Jezusa przybliżyła nas do tego co zaistniało na Golgocie. I właśnie w tym swoim stanie Jezus „przyciąga” wszystkich do siebie. Przyciąga i pociąga! Pociąga przykładem miłości, oddania i przyciąga na trwałe, przyciąga, by pozwolić pozostać z Nim. „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał” - mówi Jezus w J 6,44. Przyciągnięcie oznacza umożliwienie dostępu do tego, co dzieje się w Wydarzeniu krzyża: do chwały Bożej, do Bożego zbawienia, do życia od Boga.

Jan Ewangelista proponuje abyśmy spojrzeli na krzyż Jezusa dogłębniej. Abyśmy dojrżeli w nim chwałę Boga, całą wspaniałość i wielkość Boga – jako źródło wielkości, w której i my możemy uczestniczyć. Dla św. Jana Ewangelisty krzyż to wzniosłe Misterium, o którym trzeba myśleć nie na sposób ludzki, ale Boży.

„Oto drzewo krzyża, na którym zawisło zbawienie świata” - i w którym objawia się mądrość, moc i chwała Boża.

Nam trzeba z najgłębszym przekonaniem odpowiedzieć, wdzięczne za sto lat ducha pasyjnego: „Pójdźmy z pokłonem!”

DZIEŃ 5

Syn Człowieczy na krzyżu był wyszydzony (Mt 27,39; Mk 15,29; Łk 23,35). Szydzili z Jezusa ukrzyżowanego i bluźnili Mu przechodzący, arcykapłani, uczeni w Piśmie, starsi, żołnierze i współukrzyżowani. W ich ludzkim rozumieniu, nie może być od Boga ten, kto chce burzyć przybytek...kto czyni zamach na uświęcone obyczaje...kto chce być Wybrańcem Bożym, Mesjaszem inaczej, niż to przewidywała tradycja... To właśnie znaczy być człowiekiem ciasnej wiary, niezgodnym do pogodzenia się z myślą, że Bóg może chcieć i może działać inaczej, wspanialej niż to potrafi pomyśleć człowiek.

Tak spełniły się słowa psalmu: „Szydzą ze mnie wszyscy, którzy na mnie patrzą, rozwierają wargi, potrząsają głową: Zaufał Bogu, niechże go wyzwoli, niechże go wyrwie, jeśli go miłuje” (Ps 22,8).

Czy te słowa nie spełniają się w różnych sytuacjach losowych ludzi?

Jak często człowiek w życiu czuje się poniżony przez ludzi, niemal zmiądzony, zbagatelizowany, wydrwiony, wyszydzony. Jak łatwo wtenczas się załamać. Czujemy się często nieprzystosowani do towarzystwa z innymi ludźmi, ale jesteśmy skazani na innych z samej natury. My skazani na innych, inni na nas. A wszyscy skażeni jesteśmy przez grzech pierworodny.

A Pan Jezus podczas krzyżowania wypowiedział słowa, odnotowane przez św. Łukasza (Łk 23,34): „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”. Kamienowany Szczepan mówi podobnie: „Panie nie poczytuj im tego grzechu” (Dz 7,60). Paweł Apostoł nauczał Efezjan: „Znoście siebie nawzajem z miłości” (4,2), tj. zność

z cierpliwością drugiego człowieka, a on mnie. Wszystko to mamy czynić w miłości tzn we wzajemnym szacunku, w tolerancji, życzliwości, w atmosferze kultury bycia.

Z tego wynika, że uczeń Jezusa Chrystusa powinien nie tylko wierzyć w Mistrza, ale i naśladować Go. A to znaczy: powinien umieć zdobyć się w identycznej czy zbliżonej skrajnej sytuacji na identyczną postawę przebaczenia. Tylko wtedy podjęty krzyż nie traci niczego ze swej wartości, i tylko wtedy jest się pasjonistką z prawdziwego zdarzenia.

DZIEŃ 6

Z Jezusowego krzyża przemawia także umieszczony na nim trójjęzyczny napis, kwalifikujący skazanego jako „króla Żydów”. O sporze, jaki na tym tle powstał między Piłatem, autorem napisu, a żydowskimi arcykapłanami, informuje tylko św. Jan. Przywódcy żydowscy natychmiast zorientowali się, że namiestnik – nie po raz pierwszy zresztą – po prostu zakpił sobie z nich samych i z ich narodu. Zamiast określić przewinienie skazanego, kazał napisać zwyczajnie: „Król Żydowski” (J 19,14).

Napis na krzyżu nad głową Jezusa I.N.R.I. pozostał na zawsze jako głęboka formuła obwieszczająca królowanie Jezusa z krzyża, przez co krzyż stał się Jego tronem. Napis ten czytało wielu Żydów, ponieważ miejsce, gdzie ukrzyżowano Jezusa, było blisko miasta. Napis ten stał się przesłaniem dla całego świata.

Jezus jest Królem narodów, jest też naszym Królem.

Przez sto lat pasjonistki stoją pod krzyżem swojego Pana wiernie z oddaniem, kontemplując Jego Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie. Służebnica Boża m. Józefa przekazała nam **pasijną duchowość, bo pragnęła, by wynagradzać za tych, co nie chcą Zbawicielowi towarzyszyć w**

zbawianiu świata.

Dziękujemy Ci Panie, że przygarnąłeś nas do Siebie i pozwalasz nam przy Tobie być już przez te sto lat. Pobłogosław nam na dalsze trwanie z Tobą i przy Tobie, jeszcze wierniej, wytrwalej, z większym zaangażowaniem i oddaniem się Tobie, być zawsze wiernymi w miłości.

DZIEŃ 7

„A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego... Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: Niewiasto, oto syn Twój. Następnie rzekł do ucznia: Oto Matka twoja. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19,25).

Maryja jest częścią Kościoła

i elementem życia każdego chrześcijanina, a więc i każdej z nas. Zarówno Kościół i poszczególni wierzący rozpoznają w Niej Matkę, która została nam powierzona i której my jesteśmy powierzeni. „Tajemnica to wielka” - chciałoby się powtórzyć za św. Pawłem (Ef 5,32).

Faktem jest jednak, że realizuje się ona z krzyża i pod krzyżem. Krzyż jest zarówno amboną, z której Jezus głosi to orędzie, jak też samym źródłem tajemnicy oraz zasadą jej urzeczywistnienia. Krzyż według Jana Ewangelisty jest podstawą nowego ładu i nowych odniesień między wspólnotami i jednostkami.

Duchowość pasyjna, to życie dla Boga. A św. Paweł mówi, że żyć dla Boga, to razem z Chrystusem być przybitym do krzyża (Ga 2,19). Co więcej: „nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata” (Ga 6,14).

W naszym oddaniu się Bogu, nie jesteśmy osamotnieni, jest z nami Maryja, Matka, którą dał nam Pan. Ona nigdy nas nie opuściła, nie zawiodła w chwilach najtrudniejszych polskiej historii.

Obecnie, gdy przeżywamy wielki kryzys cywilizacji, również Ona jest z nami i przygotowuje nasz kraj na wielką próbę, która czeka świat, a przede wszystkim Kościół. Próbę tę w Kościele już widać: utrata wiary, masowe odejścia młodych ludzi, chaos doktrynalny. Dawno nie było w Kościele takiego zamieszania i odstępstwa od Boga jak jest obecnie. Matka Boża, Królowa Polski prosi jednak o powrót do wiary i prawdziwe nawrócenie. Szczególnie pasjonistki prosi aby z Nią trwały wiernie pod krzyżem Chrystusa i współzbawiały pogubiony świat.

DZIEŃ 8

Chrystus podwyższony na krzyżu pociąga nas mimo rzeczywistości w jakiej żyjemy. Wcześniej Syn Człowieczy ostrzegł nas: „Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować. Nawet przed namiestników i królów będą was prowadzić z mego powodu, na świadectwo im i poganom. Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mojego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony” (Mt 10,17).

Przecież uczeń nie może przewyższać nauczyciela ani sługa swego pana. A na innym miejscu wyraźnie Apostoł zanotował słowa Pana Jezusa: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mt 16,24). A kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Chodzi o gotowość ucznia na solidarne podzielenie życia i śmierci z Panem.

Współcześnie żyjemy w świecie na opak, ukształtowanym i uformowanym przez takie sposoby myślenia, postawy, które skłaniają każdego do gromadzenia – posiadania, tak dalece że powodują zbiorowe zapomnienie o Bogu, a także odrzucenie ludzi, bezbronnych, potrzebujących poszanowania i godności.

Chcemy wywyższać naszego Zbawiciela, że w posłuszeństwie i uniżeniu wypełnił Bożą wolę, by mógł się wypełnić plan Zbawienia, zapisany w proroczych słowach księgi Izajasza. On też wzywa nas byśmy wkraczali w Jego ślady: „Na to bowiem powołani jesteście, gdyż i Chrystus cierpiał za was, zostawiając wam przykład, byście wstępowali w Jego ślady”.

Dla pasjonistek nie ma innej drogi, tylko ta za Chrystusem i to Ukrzyżowanym.

DZIEŃ 9

W pobliżu krzyża na Golgocie byli też tacy, którzy „stali obok” (Mt 15,35). Stali obok krzyża i pozostali z daleka od tego, od tego co prawdziwie się działo. Ci nie uczestniczyli w misterium ludzkiego losu. Dlatego nie zrozumieli słów konającego Jezusa i dlatego podejmowali inicjatywy niewiele mające wspólnego z tym, co rozgrywało się w duszy Pana. On zwracał się do Boga – oni dają Mu pić. „Dali mi jako pokarm truciznę, gdy byłem spragniony, poili Mnie octem” (Ps. 69,22).

Jezus umarł świadomy, że spełniło się wobec Niego i w Nim wszystko co konieczne, aby się spełniło Pismo i dlatego powiedział: „Wykonało się”. Dokonało się wielkie Boże dzieło. Trzeba było dopiero krzyża, aby „wykonało się” - i aby mogło nastąpić zmartwychwstanie.

Żyjemy dzisiaj pod wpływem kultury zachodniej, europejskiej, która niemal usunęła Boga ze społeczeństwa, a ubóstwia pieniądź, naukę, technologie. Europa coraz bardziej jest oddalona od Chrystusa, przepojona praktycznym ateizmem, materializmem, otwarta na islam.

Często jesteśmy jak ci, co stali pod krzyżem, a nic nie rozumieli, nie czuli, jakby głusi i ślepi. Jesteśmy świadkami odrzucenia Krzyża Chrystusowego.

Ileż to razy zrzucano krzyże z wieży kościelnej. Usuwano z przestrzeni publicznych, nawet z grobów. W Kijowie współcześnie, oficjalnie ścięto krzyż poświęcony ofiarom NKWD. Na życzenie islamistów na Zachodzie usuwa się krzyże z miejsc publicznych, zacierają się ślady naszej wiary, a my jesteśmy bezradni, jakby obezwładnieni.

Jan Paweł II opisał tę smutną sytuację jako „milczącą apostazję” Zachodu (*Ecclesia in Europa*).

Panie, błagamy, daj nam wiarę i taką moc, abyśmy potrafiły skutecznie obronić Krzyż Twój szczególnie w sercu swoim i w sercach innych ludzi.

Nic dziwnego, że Ewangelista Łukasz zanotował: „Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi gdy przyjdzie?” (Łk 18,8).

Litania do Krzyża Świętego

Kyrie eleison! Chryste eleison!

Ojczy z nieba, Boże,

zmiłuj się nad nami.

Synu, Odkupicielu świata, Boże...

Duchu Święty, Boże...

Święta Trójco, Jedyny Boże...

O święty Krzyżu, **broń nas.**

O błogosławiony Krzyżu...

O cudowny Krzyżu...

O Krzyżu, drzewo życia...

Drzewo uznania dobrego...

Ozdobo całego chrześcijaństwa...

Narzędzie naszego Odkupienia...

Źródło wszelkiego błogosławieństwa...

Pociecho wszystkich strapionych...

Postrachu złych duchów...

Katedro cierpliwości...

Obrono chrześcijan...

Kluczu do Królestwa niebieskiego...

Nadziejo grzeszników...

Światło sprawiedliwych...

Pociecho cierpiącego Kościoła...

Przewidziany przez Patriarchów i Proroków znaku naszego zbawienia...

Radości Apostołów...

Korono Męczenników...

Wesele Wyznawców...
Tarczo Dziewic...
Zadatku wiecznego szczęścia...
Krzyżu Święty skropiony krwią Jezusa Pana...
Krzyżu Święty, któryś nam wieczną szczęśliwość przygotował...
Krzyżu Święty, któryś był godny nosić Zbawiciela świata...
Krzyży Święty, na którym śmierć pokonana została.

Jezu Chryste Ukrzyżowany Zbawicielu, ***zmiłuj się nad nami.***

Jezu Chryste, któryś cierpiał hańbę krzyża...
Jezu, któryś Ojcu Twemu posłuszny był aż do śmierci krzyżowej...
Jezu, któryś przez krzyż Twój zwyciężył szatana...
Jezu, któryś nas przywiódł przez krzyż do wolności Synów Bożych...
Jezu, który ze znakiem Krzyża przyjdiesz sadić żywych i umarłych...

My grzeszni Ciebie prosimy, ***wysłuchaj nas, Jezu.***

Abyśmy zawsze byli prawdziwymi miłośnikami Twego Krzyża, Ciebie prosimy...

Abyśmy w niczym chwały nie szukali, tylko w Krzyżu Twoim świętym...

Abyś nas mocą Twego Krzyża świętego od wszelkich niebezpieczeństw ciała i duszy uwolnić raczył, Ciebie prosimy...

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, ***przepuść nam, Jezu.***

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, ***wysłuchaj nas, Jezu.***

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, ***zmiłuj się nad nami.***

Któryś za nas cierpiał rany.

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Pieśń: Krzyżu Chrystusa

Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony,
na wieczne czasy bądźże pozdrowiony.
Gdzie Bóg, Król świata całego
dokonał życia swojego.

Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony,
na wieczne czasy bądźże pozdrowiony.
Ta sama Krew cię skropiła,
Która nas z grzechów obmyła.

Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony,
na wieczne czasy bądźże pozdrowiony.
Z ciebie moc płynie i męstwo,
W Tobie jest nasze zwycięstwo.

/oprac. s. Beniamina Kulazińska, CSP/